

Uczyć ogólnie i z otwartymi podręcznikami

22 listopada 2012

Szkolne podręczniki na otwartych licencjach – ten pomysł oburza polskich wydawców, ale najwyraźniej pochwała go Komisja Europejska, która ruszyła z nową strategią dotyczącą edukacji. Unia chce też więcej nowych technologii oraz, co ciekawe, bardziej ogólnego nauczania.

20.11.2012 r. Komisja Europejska rozpoczęła nową strategię pn. „Nowe podejście do edukacji”. Ma ona zachęcać państwa UE do takich działań, które sprawiają, że ludzie w szkołach uczą się czegoś naprawdę potrzebnego i zdobędą pracę.

W przyjętej strategii jest kilka ciekawych elementów. Dla nas szczególnie istotne jest pełne wykorzystanie nowych technologii, w szczególności internetu, przez szkoły, uniwersytety i instytucje kształcenia i szkolenia zawodowego. Prowadzony obecnie w Polsce program Cyfrowa szkoła wydaje się odpowiadać założeniom unijnej strategii.

OTWARTE ZASOBY? UE JEST NA TAK

Komisja Europejska uważa też, że powinno się zwiększyć wykorzystanie otwartych zasobów edukacyjnych, a właśnie otwarte e-podręczniki są jednym z najciekawszych elementów programu Cyfrowa szkoła. Zgodnie z polskimi planami nauczyciele powinni mieć dostęp do otwartych podręczników w 2015 roku.

Otwarte e-podręczniki zapewne spodobają się rodzicom, bo będą tańsze. Nauczyciele i uczniowie też mogą je polubić. Obecnie jedyną grupą niezadowoloną z tego pomysłu są wydawcy podręczników, którzy obawiają się, że bezpłatna konkurencja zniszczy rynek. Z tego powodu wydawcy straszą rząd sądem.

W ogólności to dobrze, że Ministerstwo Edukacji Narodowej, broniąc otwartych e-podręczników, może się teraz podeprzeć unijną strategią.

LICZY SIĘ WIEDZA OGÓLNA

Niestety w pewnych obszarach unijna strategia i polska szkoła wyraźnie się rozchodzą. Władze Unii Europejskiej już zrozumiały, że lekiem na bezrobocie nie jest zawężona specjalizacja. Przeciwnie! Na wszystkich etapach edukacyjnych konieczny jest rozwój umiejętności podstawowych oraz tych o charakterze ogólnym.

Według Brukseli ogólnemu kształceniu powinno towarzyszyć uznawanie w większym stopniu kwalifikacji i umiejętności, łącznie z tymi, które nabyto poza formalnym systemem kształcenia i szkolenia. To nawet oczywiste – szkoła daje umiejętności ogólne, a na tych silnych podstawach człowiek sam się doksztalca i może zdobywać różne zawody.

Niestety tendencje w Polsce są takie, aby wprowadzać specjalizację jak najwcześniej. Licea ogólnokształcące w Polsce praktycznie zanikły. Najgorsze jest jednak to, że wszystkie szkoły w Polsce nie kształcą w jakiejś solidnej specjalności czy dziedzinie wiedzy, ale w jednej absolutnie nieżyciowej umiejętności rozwiązywania testów.

BRAK RĄK DO PRACY MIMO BEZROBOCIA

Całkiem niedawno w satyrycznym opowiadaniu również sugerowałem, że najistotniejsze w czasach bezrobocia jest kształcenie ogólne. Nie jest to zresztą nic odkrywczego. Obecnie w Unii Europejskiej wskaźnik bezrobocia wynosi około 23%, przy ponad 2 mln miejsc pracy, które są nieobsadzone (sic!).

Widać też niedobory w kształceniu ogólnym i podstawowym. Według danych KE niemal 20% 15-latków ma braki w umiejętnościach czytania i pisan(!), a w pięciu państwach

ponad 25% ma słabe wyniki w czytaniu (Bułgaria 41%, Rumunia 40%, Malta 36%, Austria 27,5% i Luksemburg 26%). Wnioski z tych statystyk nasuwają się same.

FINANSOWANIE, PRAKTYKA, BIZNES

W strategii „Nowe podejście do edukacji” Unia Europejska zwróciła jeszcze uwagę na nowy benchmark w zakresie nauki języków obcych: do 2020 r. co najmniej 50% 15-latków powinno znać pierwszy język obcy (obecnie 42%), a co najmniej 75% powinno uczyć się drugiego języka obcego (obecnie 61%).

Zdaniem Komisji Europejskiej trzeba się także zastanowić nad systemem finansowania edukacji. Konieczne jest rozruszanie kształcenia zawodowego opartego o praktykę, a także połączenie świata edukacji ze światem biznesu. Szczerze powiedziawszy, nie są to idee całkiem nowe.

Autor: Marcin Maj

Na podstawie: Komisja Europejska

Źródło: [Dziennik Internautów](#)